



Sygn. akt II CSK 94/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Beata Janiszewska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Tomasz Szanciło

SSN Kamil Zaradkiewicz

w sprawie z powództwa B. N.
przeciwko A. M.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 22 października 2020 r.,
skargi kasacyjnej powoda
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 17 października 2018 r., sygn. akt I AGa (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 17 października 2018 r. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił apelację powoda B. N. od wyroku Sądu Okręgowego w S. z 30 lipca 2014 r., którym Sąd ten uchylił nakaz zapłaty wydany w jednej z dwóch spraw połączonych do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia i oddalił powództwo w całości, natomiast nakaz

zapłaty w drugiej z połączonych spraw uchylił w zasadniczej części i w takim samym stosunku oddalił powództwo.

Sąd II instancji, dzielając ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, stwierdził, że pozwana realizowała inwestycję Dom Pogodnej Starości „[...]”, współfinansowaną ze środków publicznych. Związane z tym projektem roboty budowlane pierwotnie wykonywał podmiot trzeci, który miał otrzymać wynagrodzenie w wysokości 5 367 645 zł netto. Powód B. N. był podwykonawcą pierwotnego kontrahenta pozwanej. Częściowo wykonana umowa o roboty budowlane została rozwiązana 29 lipca 2010 r. i w tym samym dniu pozwana A. M. zawarła z powodem dwie umowy o roboty budowlane. Umowy te były, poza ustalonymi kwotami wynagrodzenia ryczałtowego, jednobrzmiące i dotyczyły wykonania prac potrzebnych do dokończenia inwestycji. Jedna z umów opiewała na kwotę 3 943 564 zł, natomiast w drugiej wskazano wynagrodzenie w wysokości 5 393 000 zł. Pozwana wezwana przez instytucję współfinansującą inwestycję do złożenia wyjaśnień w związku z ww. umowami poinformowała, że wskazanie w jednym z kontraktów kwoty wyższej ma świadczyć o kontynuowaniu inwestycji rozpoczętej pierwotnie przy udziale innego wykonawcy.

Z dalszych ustaleń Sądu Apelacyjnego, istotnych na etapie postępowania kasacyjnego, wynika, że pismem z 30 maja 2011 r. pozwana złożyła powodowi oświadczenie o odstąpieniu od umowy, powołując się na fakt znacznego opóźnienia robót i niepodjęcie działań zmierzających do wykonania zobowiązania. Według danych wynikających z protokołu odbioru robót wykonano ponad 90% prac określonych w umowie. Ostateczne koszty wszystkich robót budowlanych wykonanych przez B. N. wynosiły 3 983 243,54 zł brutto, zaś A. M. wypłaciła mu łącznie 3 967 212,07 zł brutto. Brakująca część wynagrodzenia należnego powodowi, odpowiadająca różnicy między ww. kwotami, została przez Sąd Okręgowy zasądzona nakazem zapłaty w jego nieuchylonej części.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Apelacyjny uznał, że strony, mimo podpisania dwóch umów wskazujących różne kwoty wynagrodzenia, w rzeczywistości łączyła wyłącznie umowa opiewająca na niższą z tych kwot. Tę kwotę należało zatem uznać za miarodajną dla określenia przysługującego

powodowi wynagrodzenia ryczałtowego za roboty budowlane. Apelacja powoda została więc oddalona, gdyż, w ocenie Sądu II instancji, powód uzyskał już pełną zapłatę za roboty wykonane do momentu odstąpienia od umowy, obejmującą kwoty wypłacone przez pozwaną oraz zasądzone na rzecz powoda w nieuchylonej części nakazu zapłaty.

Od wyroku Sądu II instancji powód wniósł skargę kasacyjną, zaskarżając wyrok w całości. Skarżący oparł skargę na obu podstawach kasacyjnych. Podnosząc naruszenie prawa materialnego, powód zarzucił uchybienie art. 6 k.c. przez jego błędne niezastosowanie, a w konsekwencji pominięcie, że to pozwana, w szczególności z uwagi na rozpoznawanie sprawy w postępowaniu nakazowym, winna była wykazać, że umowa przewidująca wynagrodzenie powoda na wyższym poziomie, czyli w kwocie 5 393 000,00 zł, została zmodyfikowana drugą umową noszącą tę samą datę, lecz określającą niższe wynagrodzenie (w kwocie 3 943 564,00 zł), gdyż z opisanej modyfikacji wysokości wynagrodzenia pozwana wywodziła skutki prawne.

W ramach tej samej podstawy kasacyjnej skarżący zarzucił naruszenie art. 491 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 379 § 2 k.c. w zw. z art. 647 k.c. i art. 65 § 1 i 2 k.c. oraz w zw. z art. 494 § 1 k.c., przez ich niewłaściwe zastosowanie, prowadzące do przyjęcia, że niepieniężne świadczenie powoda z umowy o roboty budowlane było podzielne, wobec czego oświadczenie pozwanej o odstąpieniu od umowy odniosło skutek tylko co do niewykonanej części robót potrzebnych do zakończenia budowy. Tymczasem, zdaniem skarżącego, świadczenie wykonawcy w umowie o roboty budowlane jest niepodzielne, w związku z czym odstąpienie mogło dotyczyć wyłącznie całej umowy o roboty budowlane. Wywołało ono skutek *ex tunc* z wszelkimi tego konsekwencjami, w tym potrzebą ustalenia przez Sąd II instancji, za pomocą dowodu z opinii biegłego sądowego, rzeczywistej (rynkowej) wartości całości robót budowlanych wykonanych przez powoda na rzecz pozwanej, a nie jedynie wartości tej części prac, których niewykonanie stało się przyczyną odstąpienia. Rozstrzygnięcie sprawy bez przeprowadzenia takiego dowodu uzasadniało, zdaniem skarżącego, oparcie skargi także na podstawie naruszenia przepisów postępowania i sformułowanie zarzutu uchybienia art. 382 k.p.c. w zw.

z art. 328 § 2 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., przez zastosowanie przepisu prawa materialnego (art. 491 § 2 k.c.) do niedostatecznie ustalonego stanu faktycznego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna podlegała oddaleniu jako niezasadna.

Nieskuteczny był zarzut naruszenia art. 6 k.c. Uchybienie temu przepisowi ma miejsce w razie określenia rozkładu ciężaru dowodu w sposób sprzeczny z wyrażoną w tym przepisie zasadą, że konsekwencje nieudowodnienia prawnie doniosłego faktu ponosi osoba, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Ustalenie, kto i z jakich okoliczności wywodzi takie skutki, następuje w drodze wykładni przepisów będących źródłem normy prawnej, na której hipotezę składają się fakty w rozumieniu art. 6 k.c. Postawienie zarzutu naruszenia art. 6 k.c. wymaga więc przywołania także przepisów prawa błędnie zinterpretowanych przez sąd pod kątem określenia rozkładu ciężaru dowodu faktów. Tymczasem skarżący ograniczył treść zarzutu wyłącznie do tezy o uchybieniu art. 6 k.c., bez wskazania przepisów, których zastosowanie Sąd II instancji nieprawidłowo uzależnił od udowodnienia określonych faktów przez powoda, podczas gdy ciężar ich udowodnienia miałby w istocie obarczać pozwaną.

Również opisowe wyjaśnienie w skardze zarzutu naruszenia art. 6 k.c. nie świadczy o wystąpieniu przypisywanego Sądowi uchybienia, mającego rzekomo polegać na pominięciu przy rozstrzyganiu sprawy, że to pozwana powinna wykazać, iż za pomocą drugiej z umów doszło do zmodyfikowania (obniżenia) kwoty przysługującego powodowi wynagrodzenia. Powód wywodził roszczenie o zapłatę z faktu zawarcia umowy na wyższą kwotę, ponosił zatem ryzyko negatywnych skutków nieustalenia tego faktu, a w konsekwencji niewykazania, że przysługuje mu wynikające z umowy z pozwaną roszczenie w wysokości dochodzonej w niniejszej sprawie. Na powodzie ciążył w tym zakresie tzw. dowód główny.

Zaprzeczenie przez pozwaną prawdziwości twierdzeń powoda co do faktu uzgodnienia w umowie wyższego wynagrodzenia spowodowało jedynie, że fakt ten stał się sporny i wymagał udowodnienia przez powoda, na którym spoczywał ciężar dowodu tego faktu. Zajęcie przez pozwaną stanowiska o związaniu stron umową na niższą kwotę nie mogło prowadzić do zmiany rozkładu ciężaru

dowodu i obarczenia pozwanej ciężarem dowodu tego, że powodowi nie należy się wynagrodzenie w kwocie wyższej, tzn., jak wskazał powód, że pozwana „nie była zobligowana do zapłaty powodowi wynagrodzenia umownego na poziomie 5 393 000, 00 zł” (s. 11 skargi kasacyjnej).

Zaprzeczenie przez pozwaną twierdzeniom powoda o fakcie, z którego powód wywodzi skutki prawne, nie powoduje obarczenia pozwanej ciężarem dowodu niewystąpienia tego faktu. Okoliczność niezwiązania stron umową na wyższą kwotę nie miała w ogóle statusu faktu w rozumieniu art. 6 k.c. i w tym charakterze nie była przedmiotem dowodzenia w sprawie. Sytuację pozwanej charakteryzowało pojęcie dowodu przeciwnego (nie: dowodu przeciwieństwa). Pozwana nie była więc obarczona dowodem głównym faktu zmodyfikowania, jak określił to powód, wysokości wynagrodzenia, czyli w istocie - niezawarcia umowy na wyższą z kwot. Z kolei to, że strony zawarły umowę określającą wynagrodzenie w wysokości co najmniej równej niższej kwocie, nie było sporne, gdyż pozwana nie przeczyła temu faktowi, a wręcz twierdziła, że takie było uzgodnienie sumy należnego powodowi ryczałtowego wynagrodzenia za roboty budowlane.

Powyższej oceny nie zmienia okoliczność, że w sprawie pierwotnie był wydany nakaz zapłaty w postępowaniu nakazowym, od którego pozwana wniosła zarzuty, podnosząc m.in., że wysokość wynagrodzenia została w umowie ustalona na niższą kwotę. Wbrew stanowisku skarżącego wniesienie zarzutów od nakazu zapłaty nie powoduje „przerzucenia ciężaru dowodu na stronę przeciwną”. Samo cytowane wyrażenie, używane nie tylko w motywach skargi kasacyjnej, jest mylące, ponieważ sugeruje nastąpienie zmiany strony, która miałaby być obarczona dowodem tej samej okoliczności lub jej zaprzeczenia. Wnioski o takich następstwach wniesienia zarzutów przez pozwaną nie wynikają z przepisów o postępowaniu nakazowym (w ich ówczesnym brzmieniu), gdyż przepisy te nie wprowadzają odstępstwa od zasady wyrażonej w art. 6 k.c.

Zmiana rozkładu ciężaru dowodu, wraz ze wskazaniem dowodzonego faktu, wymagałaby stosownego przepisu ustawy, np. statuującego domniemanie prawne. Zarówno bowiem określenie, które okoliczności stanowią fakt w rozumieniu art. 6

k.c., jak i wskazanie podmiotu obarczonego dowodem, jest elementem koncepcji ustawodawcy co do tego, którą ze stron ma obarczać ryzyko nieudowodnienia faktu, a w konsekwencji ryzyko przegrania sprawy. Wywód zawarty w skardze kasacyjnej świadczy o tym, że skarżący mylnie utożsamia zaprzeczenie przez stronę twierdzeniom jej przeciwnika o faktach z podniesieniem przez tę stronę zarzutów niweczających lub tamujących, co do których ciężar dowodu oczywiście spoczywa na tym, kto podnosi zarzut. W okolicznościach sprawy obrona pozwanej nie polegała jednak na podniesieniu takiego zarzutu, lecz na wskazaniu (skutecznym, jak wynika z argumentacji Sądu Apelacyjnego), że strony uzgodniły wyłącznie jedno, niższe, wynagrodzenie ryczałtowe.

Sąd II instancji ustalił, że strony podpisały dwie umowy opiewające na sumy wynagrodzenia o różnej wysokości, lecz po rozważeniu treści tych umów oraz okoliczności ich podpisania uznał, że powód i pozwana byli związani jedną umową, określającą niższą sumę należnego powodowi wynagrodzenia za roboty budowlane. Zdaniem Sądu Apelacyjnego tylko ta umowa stanowiła źródło stosunku zobowiązaniowego między stronami. Skarżący nie przedstawił dowodów, które przekonałyby Sąd II instancji o zasadności innej oceny współwystępowania dwóch podpisanych umów z odmiennymi kwotami wynagrodzenia, a wskazując obecnie na rzekomo błędne nieobarczenie pozwanej ciężarem dowodu nieprzysługiwania powodowi wyższego wynagrodzenia, powód w istocie dąży do uniknięcia konsekwencji niewykazania okoliczności, z których wywodził skutki prawne. Taki wniosek wynika z zawartej w skardze obszernej argumentacji mającej świadczyć o nietrafności oceny dowodów dokonanej przez Sąd Apelacyjny, a podsumowanej przez ten Sąd ustaleniem zawarcia umowy o roboty budowlane na niższą kwotę wynagrodzenia.

Nie mogły zostać podzielone także pozostałe zarzuty naruszenia prawa materialnego i przepisów postępowania, sprowadzające się wyrażenia przez skarżącego stanowiska, że dokonane przez pozwaną odstępianie od umowy o roboty budowlane wywołało skutki *ex tunc*, tzn. zniweczyło w całości podstawę prawną spełnionych przez strony świadczeń, wobec czego wartość wszystkich (a nie jedynie pozostałych do wykonania) prac budowlanych powoda powinna być

określana nie na podstawie umowy łączącej uprzednio strony, lecz zgodnie z rynkową wartością prac, ustaloną na podstawie opinii biegłego.

Osnową tych zarzutów stało się zakwestionowanie przez powoda tezy Sądu Apelacyjnego o podzielności świadczenia wykonawcy w zobowiązaniu powstałym wskutek zawarcia umowy o roboty budowlane, a w konsekwencji o możliwości zastosowania art. 491 § 2 zd. 1 k.c. do oceny skutków odstąpienia przez pozwaną od tej umowy. Przepis ten stanowi, że jeżeli świadczenia obu stron są podzielne, a jedna ze stron dopuszcza się zwłoki tylko co do części świadczenia, uprawnienie do odstąpienia od umowy przysługujące drugiej stronie ogranicza się, według jej wyboru, albo do tej części, albo do całej reszty niespełnionego świadczenia. W razie uznania w okolicznościach sprawy, że świadczenie powoda było podzielne, oświadczenie o odstąpieniu mogło wywołać skutek *ex nunc*, tzn. dotyczyć reszty niespełnionego świadczenia. Pozwalało to na rozliczenie wykonanych przez powoda prac, o zasadniczym znaczeniu w skali całej budowy, z uwzględnieniem cen wynikających z umowy z 29 lipca 2010 r. oraz na ograniczenie rozliczeń nieopartych na umowie, lecz na cenach rynkowych, jedynie do robót niewykonanych przez powoda, wynoszących kilka procent całości prac.

Kwestia możliwości stosowania art. 491 § 2 zd. 1 k.c. do umowy o roboty budowlane była przedmiotem licznych wypowiedzi orzecznictwa. Wyrażano w nich odmienne zapatrywania co do tego, czy świadczenie wykonawcy jest podzielne, przy czym za punkt wyjścia do oceny podzielności świadczenia przyjmowane było znaczenie ww. terminu unormowane w art. 379 § 2 k.c. Zgodnie z tym przepisem świadczenie jest podzielne, jeżeli może być spełnione częściowo bez istotnej zmiany przedmiotu lub wartości. Z wykładni cytowanego unormowania wywodzono, że podzielność świadczenia zachodzi wówczas, gdy przy jego spełnianiu częściami występują kumulatywnie dwie przesłanki: zachowany musi być przedmiot świadczenia, co oznacza, że poszczególne części muszą mieć wszystkie istotne właściwości całego świadczenia, a jednocześnie wartość świadczenia nie może ulec istotnej zmianie. W wyniku badania tych cech w części orzeczeń uznawano świadczenie wykonawcy umowy o roboty budowlane za świadczenie niepodzielne, co z kolei prowadziło do przyjęcia, że w przypadku umów tego rodzaju art. 491 § 2 k.c. nie może znaleźć zastosowania

(np. wyroki Sądu Najwyższego z 14 marca 2002 r., IV CKN 821/00 i z 16 maja 2013 r., V CSK 260/12).

Aktualnie za dominujący należy uznać pogląd o możliwości stosowania art. 491 § 2 k.c. w przypadku odstąpienia od umowy o roboty budowlane. Stanowisko to jest różnie uzasadniane: tezą, że świadczenie wykonawcy jest podzielne w rozumieniu art. 379 § 2 k.c. (np. wyroki Sądu Najwyższego z 19 marca 2004 r., IV CK 172/03 i z 29 listopada 2018 r., IV CSK 378/17) lub wskazaniem, że świadczenie wykonawcy z umowy o roboty budowlane nie jest wprawdzie podzielne w rozumieniu art. 379 § 2 k.c., lecz może podlegać podziałowi przez częściowe spełnianie go w czasie (np. wyroki Sądu Najwyższego z 13 marca 2013 r., IV CSK 508/12 i z 27 lipca 2016 r., V CSK 631/15).

W ocenie Sądu orzekającego w obecnym składzie nie jest zasadne utożsamianie rozumienia pojęcia podzielności świadczenia w wykładni art. 379 § 2 k.c. oraz art. 491 § 2 zd. 1 k.c. Sama zbieżność terminów „świadczenie podzielne”, użytych w art. 379 § 2 k.c. i art. 491 § 2 zd. 1 k.c., a także zawarcie w pierwszym z unormowań definicji tego pojęcia, nie mogą być uznane za argumenty rozstrzygające o treści normy wywodzonej z art. 491 § 1 zd. 2 k.c. Założeniem techniki prawodawczej (§ 9 i 10 rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie "Zasad techniki prawodawczej", t.j. Dz. U. z 2016 r. poz. 283) oraz dyrektywą wykładni językowej jest przydawanie tych samych znaczeń zbieżnym terminom użytym w przepisach prawa. Na tym założeniu opierane są wnioski o rezultatach wykładni językowej, zwłaszcza jeśli znaczenie danego terminu zostało dookreślone przez ustawodawcę. Zgodnie jednak z założeniami derywacyjnej koncepcji wykładni przepisów, w procesie interpretacji konieczne jest również uwzględnienie wyników wykładni systemowej, w tym systematycznej (systemowej wewnętrznej), oraz wykładni funkcjonalnej analizowanej regulacji.

Z tej perspektywy nie wydaje się natomiast uprawnione zarówno stanowisko, że art. 491 § 2 k.c. znajduje zastosowanie wyłącznie w razie spełnienia przez świadczenie cechy podzielności w rozumieniu ściśle odpowiadającym treści art. 379 § 2 k.c., jak i, przeciwnie, kwalifikacja świadczenia wykonawcy

jako podzielnego, motywowana przede wszystkim instrumentalnie, dążeniem do otwarcia możliwości zastosowania art. 491 § 2 k.c. Każde z tych skrajnych zapatrywań mogłoby prowadzić do niezadowalających rezultatów, w postaci - odpowiednio - nadmiernego ograniczenia zakresu stosowania art. 491 § 2 k.c. albo konieczności zaakceptowania także dalszych, ubocznych skutków podzielności świadczenia wykonawcy z umowy o roboty budowlane (zob. M. Lemkowski, Glosa do wyroku Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 19 III 2004 r. IV CK 172/03, Rejent 2006, nr 1).

W nauce prawa trafnie zwrócono uwagę na możliwość różnego pojmowania obu jednobrzmiących terminów: podzielności świadczenia, uzasadnionego odmienną funkcją tych regulacji, z których jedna dotyczy zobowiązań wielopodmiotowych, a druga konsekwencji odstąpienia od umowy (K. Zawada, Komentarz do art. 379, [w:] K. Pietrzykowski (red.), Kodeks cywilny. T. I. Komentarz. Art. 1-449¹⁰, Legalis). Stanowisko to znajduje potwierdzenie w umiejscowieniu art. 379 § 2 k.c., zawierającego wyjaśnienie pojęcia podzielności świadczenia, jako kolejnej jednostki redakcyjnej w ramach art. 379 k.c., bezpośrednio po art. 379 § 1 k.c., regulującym skutki podzielności świadczenia w stosunkach wielopodmiotowych. Względ na wyniki wykładni systematycznej (systemowej wewnętrznej), która wnioski o treści i zakresie normy wywodzi ze sposobu ulokowania przepisu w akcie prawnym, stanowi istotny argument za stosowaniem ściśle interpretowanego art. 379 § 2 k.c. wyłącznie do przypadków opisanych w art. 379 § 1 k.c., bez wykluczenia możliwości częściowo odmiennego rozumienia pojęcia świadczenia podzielnego w wykładni art. 491 § 2 zd. 1 k.c., w sposób odpowiadający istocie i celowi tego unormowania.

Stosowanie art. 491 § 2 zd. 1 k.c. ma zapewnić ochronę interesu wierzyciela narażonego na skutki zwłoki dłużnika co do części świadczenia. Świadczeniem, czyli przedmiotem stosunku zobowiązaniowego powstałego wskutek zawarcia umowy o roboty budowlane, jest nie - ze swej istoty zwykle niepodzielny - obiekt budowlany, lecz określone zachowanie wykonawcy, w efekcie którego powstaje taki obiekt. Tak ujęte świadczenie zwykle podlega podziałowi w czasie, w związku z postępami prac budowlanych, a częstokroć ich wyraźną etapowością wyznaczaną zasadami sztuki budowlanej. Dostrzeżenie tej specyfiki realizacji obowiązku

wykonawcy w umowie o roboty budowlane znajduje odzwierciedlenie w nałożeniu na inwestora obowiązku przyjmowania na żądanie wykonawcy częściowo wykonanych robót, za zapłatą odpowiedniej części wynagrodzenia (art. 654 k.c.). Doniosły w ocenie prawnej fakt, że przedmiotem świadczenia wykonawcy w umowie o roboty budowlane jest niepodzielny obiekt budowlany, może natomiast wpływać na wyniki badania, czy wykonanie częściowe nie miałoby dla strony odstępującej znaczenia ze względu na właściwości zobowiązania albo ze względu na zamierzony przez nią cel umowy, wiadomy stronie będącej w zwłoce (art. 491 § 2 zd. 2 k.c.).

Możliwość spełnienia świadczenia wykonawcy częściowo skłania do wniosku, że świadczenie to może być uznane za podzielne w rozumieniu art. 491 § 2 zd. 1 k.c., co z kolei pozwala na ograniczenie skutków odstąpienia od umowy wyłącznie do części świadczenia, w którego spełnieniu druga strona pozostaje w zwłoce, albo do całej reszty niespełnionego świadczenia, a tym samym umożliwia uniknięcie dotkliwych konsekwencji rozliczeń całości dokonanych świadczeń w sytuacji, gdy dla wierzyciela znaczenie miało również częściowe wykonanie zobowiązania (art. 491 § 2 zd. 2 k.c. *a contrario*).

W związku z powyższym należało uznać, że charakter świadczenia powoda jako wykonawcy w umowie o roboty budowlane nie wykluczał zastosowania art. 491 § 2 k.c., a złożone powodowi przez pozwaną oświadczenie o odstąpieniu od umowy wywołało skutek *ex nunc*, co zakres prac wymagających rozliczenia z uwzględnieniem cen rynkowych ograniczało do robót niewykonanych przez powoda, bez potrzeby ustalenia rynkowej wartości wszystkich przeprowadzonych robót budowlanych. Tym samym niezasadny okazał się również zarzut naruszenia prawa procesowego, oparty na niepodzielonym przez Sąd Najwyższy stanowisku skarżącego o zakresie skutków odstąpienia od umowy o roboty budowlane.

Z uwagi na powyższe Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. orzekł, jak w sentencji wyroku.

jw